

**Wędrująca moneta**

     Sztukmistrz stawia na stole szklankę do góry dnem. Odwija rękaw koszuli na lewym przedramieniu, a w prawą dłoń bierze dwudziestogroszową monetę. Przyciskając ją   
do przedramienia dwoma palcami wskazującym i środkowym, zaczyna przesuwać ją z góry na dół. Twierdzi, że w ten sposób wetrze monetę w skórę. Robi to jednak niezbyt zgrabnie   
i moneta co chwila wypada mu na stół. Za każdym razem podnosi ją lewą ręką, przekłada   
do prawej i ponawia próby wcierania. I oto w pewnym momencie moneta niknie! Sztukmistrz pokazuje pustą prawą dłoń.

     - Zobaczymy, czy nie schowała się pod szklanką - mówi, stukając palcem w jej dno. Szybko odstawia szklankę na bok i o dziwo... na stole obok szklanki pojawia się nagle moneta. dwudziestogroszową! Sztukmistrz wykonuje kilka magicznych ruchów prawą ręką, chwyta odstawioną na bok szklankę i szybko nakrywa nią monetę. Znowu czary! Moneta znika. Wszyscy to widzą, bo przecież szklanka jest przezroczysta! Sztukmistrz wkłada lewą rękę pod stół, a prawą stuka w dno szklanki. Po chwili wyjmuje rękę spod blatu. Na otwartej dłoni widnieje ta sama dwudziestogroszówka. Wkłada ją do kieszeni, pokazuje obie puste dłonie, ujmuje szklankę, znów szybkim ruchem przesuwa ją w bok i... moneta-wędrowniczka ukazuje się ponownie oczom zdumionych widzów!

**Wyjaśnienie:**

     Wbrew pozorom sztuka nie wymaga od pokazującego wielkiej zręczności. Oparta jest   
na bardzo prostym pomyśle. Ale po kolei.

     Pierwszy etap - to "wcieranie" monety w skórę. Łokieć musimy oprzeć na stole, a dłoń trzymać wspartą na barku. Pozorna niezręczność (kilkakrotne wypadanie monety spod palców) jest celowa. Po trzecim lub czwartym wypadnięciu, gdy podnosimy monetę lewą ręką, udajemy, że przekładamy ją do prawej. W rzeczywistości monetę pozostawiamy   
w lewej dłoni, a przedramię zaczynamy pocierać samymi palcami. Sprawia to wrażenie,   
że moneta jest pod nimi. W pewnym momencie przerywamy wcieranie, pokazujemy pustą prawą dłoń i natychmiast przystępujemy do drugiego etapu sztuki, aby widzowie nie zdążyli zainteresować się zawartością lewej dłoni.

     Druga część sztuki wymaga pewnego przygotowania przed pokazem. Do obrzeża szklanki przyklejamy (najlepiej klejem nitrocelulozowym lub butaprenem) kartkę papieru i obcinamy ją ostrym nożykiem tak, by nie wystawała poza brzeg. Powstaje zatem papierowy krążek przyklejony dokładnie do obrzeża szklanki. Na stole kładziemy (również przed pokazem) arkusz papieru. Musi to być taki sam papier, jaki wzięliśmy do nalepienia na szklankę. Postawiona na nim do góry dnem szklanka, pod którą wsuwamy drugą identyczną monetę dwudziestogroszową, wygląda zupełnie normalnie i nikomu z widzów nie przyjdzie   
do głowy, iż jest ona zaklejona papierem. Szybkie odstawianie czy nasuwanie na monetę naszej "czarodziejskiej" szklanki spowoduje, rzecz jasna, nagłe pojawianie się jej   
lub znikanie. To właściwie cała tajemnica. Reszta polega na zręcznym operowaniu szklanką   
i monetą.

     Na koniec kilka rad praktycznych. Przystępując do drugiego etapu sztuki, monetę mamy   
w zamkniętej dłoni lewej ręki. Wszelkie manipulacje ze szklanką musimy robić tylko prawą ręką: odsuwać szklankę, wykonywać magiczne ruchy, nakrywać monetę szklanką... Lewą rękę trzymamy swobodnie opuszczoną lub włożoną do kieszeni. Dopiero w momencie, gdy mówimy, że moneta przejdzie przez blat, lewą dłoń z ukrytą w niej monetą wsuwamy pod stół. Druga moneta w tym czasie leży sobie spokojnie pod szklanką. Dalej jest już wszystko bardzo proste. Trzeba tylko dobrze zapamiętać kolejność czynności, a wszystko uda się znakomicie, czego wam życzy

Wasz Mag